

Nowe spojrzenie na samorząd

Rozmowa z Robertem Perkowskim, burmistrzem Żąbek i prezesem Związku Samorządów Polskich

Przypomnijmy, Związek Samorządów Polskich jest nową korporacją samorządową, powstałą w zeszłym roku. Pod koniec 2017 roku został Pan wybrany prezesem tej organizacji. Obecnie funkcjonuje kilka ogólnopolskich stowarzyszeń samorządowych. Skąd potrzeba, aby powstało nowe?

W początkowej fazie swego istnienia nasz Związek jest mocno zmotywowany do intensywnego działania. Jako członkowie wierzymy w możliwość wprowadzania zmian ustawodawczych, wpływania na nasze otoczenie formalno-prawne, co przełoży się na mniejszą biurokrację, bo przecież my jako urzędnicy też nie lubimy dużej biurokracji. Wolelibyśmy, żeby te sprawy były łatwiejsze do załatwiania. Mamy nadzieję, że nasza działalność przełoży się na lepszą jakość życia naszych mieszkańców i ogólnie mówiąc dobrostan nas wszystkich.

Mając świeże spojrzenie faktycznie jesteśmy w stanie wygenerować i zauważyć rzeczy, które nas otaczały a inne korporacje samorządowe tego nie dostrzegały lub bagatelizowały.

Faktycznie Związek Samorządów Polskich jest tylko jedną z ogólnopolskich korporacji samorządowych. Największą jest Związek Miast Polskich, ale funkcjonują także m.in. Związek Powiatów Polskich, Związek Gmin Wiejskich i inne.

Rozumiem, że ten nowy Związek nie

jest czystą duplikacją poprzednich, i czymś się różni od nich?

Oczywiście pewne zadania na pewno będą się dublowały, ale nasz Związek nie odnosi się tylko do samych miast, albo tylko gmin wiejskich, powiatów czy województw. Nasz Związek otwarty jest na samorządy wszystkich szczebli. Ma to gruntowne uzasadnienie. Dotychczasowy sztywny podział na gminy wiejskie, czy miejskie i ich wyodrębnienie nie jest konieczny, bo czy to mamy do czynienia z dużą metropolią, małym miastem czy gminą wiejską, działamy w oparciu o te same podstawy prawne, de facto świadczymy te same usługi.

Nasi mieszkańcy oczekują od nas podobnych rzeczy, borykamy się z podobnymi problemami, choć na pewno w innej skali i innych proporcjach. Dlaczego w tym momencie rozdrabniać się? Warto mówić jednym wspólnym głosem i nie doprowadzać do sytuacji, że sąsiednie gminy są w różnych korporacjach, bo jedna jest gminą wiejską a druga wiejską. Przecież one mają wiele wspólnych spraw. Potrzebne jest nowe spojrzenie, które jest obecne i w Unii, ale też sformułowane było przez naszego premiera, zgodnie z którym obecnie najistotniejsze znaczenie mają połączenia funkcjonalne, a granice administracyjne w istocie są mniej istotne. Mieszkając w Żąbkach szczególnie widać, jak te grani-



ce mogą się zacierać, np. Centrum Handlowe M1, znajduje się na terenie 3 gmin (Żąbek, Marek i Warszawy). Widać, że współpraca w wielu obszarach powinna funkcjonować. Dobrym przykładem jest także oświata. Jeśli dziecko miałooby bliżej do szkoły w sąsiedniej gminie niż tej, w której mieszka, to powinno mieć możliwość uczęszczać tam.

Dokończenie str. 5

Nowe spojrzenie na samorząd

Mimo „krótkiego stażu” ZSP podjął już kilka inicjatyw. Proszę pokrótce je przybliżyć...

Nasze inicjatywy, które podejmowaliśmy do tej pory to duża i ważna dla nas kwestia zaangażowania wielu instytucji w próbę właściwego uregulowania ustawy o gospodarce odpadami. Wszyscy teraz obserwujemy gwałtownie rosnące ceny, szczególnie na tzw. RIPOK-ach (Regionalnych Instalacjach Przetwarzania Odpadów Komunalnych). Pozostałe podmioty z tej branży również podnoszą ceny.

Zauważyliśmy, że działa to trochę na zasadzie rynku monopolistycznego. Można powiedzieć, że funkcjonuje grupa firm, która ustawowo ma zarezerwowaną gałąź działalności gospodarczej tylko dla siebie i nikt tam na zasadzie wolnej konkurencji nie może uczestniczyć. W konsekwencji ceny usług są wywindowane.

Dzięki naszej interwencji w charakterze ogólnym został zaangażowany UOKiK (Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Zamysły rozwiązań legislacyjnych przesłaliśmy również do Pana Premiera.

Naszym kolejnym pomysłem jest chęć usprawnienia poprzez likwidację obowiązku meldunkowego, o którym się od lat mówi, a w rzeczywistości on cały czas istnieje. Chcielibyśmy uporządkowania tego obszaru tak, żeby jedna osoba nie musiała składać różnych adresów w różnych instytucjach. Są

tworzone autonomiczne bazy różnych adresów, a potem jest kłopot z ustaleniem, który jest właściwy. Dochodzi do sytuacji, że prokuratura lub sąd wysyła swoje postanowienia pod konkretny adres, pod którym nikogo nie ma, a adresat wcale nie musi się ukrywać, tylko po prostu mieszka w innej części Polski. Z tym systemem od lat niewiele się dzieło. Widzę, że obecnie jest chęć zrobienia porządku z tymi wieloletnimi zaległościami.

Tutaj też jesteśmy, można powiedzieć, takim inspiratorem. Mam nadzieję, że zostaną wybrane właściwe kierunki i wdrożone odpowiednie rozwiązania.

Mówimy też o pewnych problemach na poziomie oświaty, o obwodach, które mogłyby być międzygminnymi i o możliwości rozliczania się za dzieci między gminami. Dzieci mogłyby chodzić do szkoły w sąsiednich gminach, ale gmina, w której mieszka dziecko, pokrywałaby koszty, tak jak to ma miejsce w przypadku przedszkoli. Gminy, w których jest bardzo dużo dzieci, bronią się przed dziećmi z sąsiednich gmin. A być może nie trzeba byłoby się bronić, tylko trzeba byłoby doprowadzić do normalnej sytuacji, że finansowanie szkoły szłoby za dzieckiem.

Mówiliśmy też o zmianie dowodów osobistych, która też się dzieje, ale też myśleliśmy o wprowadzeniu nowych funkcjonalności, które pomogłyby np. w systemie ratownictwa medycznego.

Mówiliśmy też o tym, aby w me-

chanizmach rozdziału środków centralnych zaszyć wskaźnik obciążenia demograficznego. Żeby nie stosować tego archaicznego podziału pomiędzy gminami wiejskimi a miejskimi, gdzie od lat ustawowo zakłada się, że gmina wiejska ma gorzej, a gmina miejska lepiej. Życie pokazuje, że ten podział nie do końca potwierdza się. Najbogatsze gminy w Polsce to gminy wiejskie. Absolutnie najbogatszą gminą w kraju jest wiejska gmina Kleszczów. Dochodów w przeliczeniu na 1 mieszkańca może jej pozazdrościć nawet sama Warszawa. Nieopodal nas dobrym przykładem jest gmina Lesznów, która w naszej okolicy uznawana jest za jedną z najbogatszych.

Poprzez ten archaiczny podział może dochodzić do sytuacji, że nie wszystkie gminy wiejskie mogą potrzebować dodatkowego wsparcia, a te środki można byłoby przekazać innym gminom wiejskim, które mają faktycznie bardzo duże problemy.

Zamiast tego podziału warto zastąpić wskaźnik obciążenie demograficzne, który brałby pod uwagę takie parametry jak: ilość osób aktywnych zawodowo, łości osób w wieku emerytalnym lub w wieku przedprodukcyjnym.

Ten wskaźnik pokazywałby, czy dana gmina potrzebuje dużego wsparcia, bo ma np. wielu emerytów lub przeciwnie, jakaś gmina ma stosunkowo dużo dzieci, czyli musi im zapewnić utrzymanie

w szkołach i przedszkolach. Wskaźnik obciążenia demograficznego mógłby te wszystkie sytuacje w sposób uczciwy i sprawiedliwy korygować.

Jak to w każdej organizacji sporą część aktywności zajmują sprawy organizacyjne.

W ciągu tych kilku miesięcy poczyniono zapewne już jakieś kroki. Jakież?

Na pewno takie stowarzyszenia rodzą się w bólach. Nie jest łatwo tego typu stowarzyszenie uruchomić, chociażby z takich względów obiektywnych, organizacyjnych. Jesteśmy jednym z najtańszych, a może i najtańszym tego rodzaju stowarzyszeniem samorządowym w Polsce. Na początku ledwie nam wystarczy na wynajem lokalu, ale już nie na pracownika. Mam nadzieję, że przybędzie nam członków i zatrudnimy chociaż jedną osobę, która na bieżąco będzie prowadziła dokumentację ZSP łącznie ze sprawami.

Stowarzyszenie zostało założone w zeszłym roku, zarejestrowane z siedzibą w Tomaszowie Lubelskim. W tej chwili posiadamy już biuro w Warszawie, przy ul. Stawki 2, czyli w budynku INTRACO. Ma to symboliczny wymiar. Stowarzyszenie jest ogólnopolskie i mamy członków rozsianych na terenie całego kraju. Wypada więc, żebyśmy byli zlokalizowani w miejscu centralnym i symbolicznie wspólnym dla nas wszystkich.

Na dzień dzisiejszy mamy 28 członków, ale niebawem przyjmimy kolejnych. Zostały podjęte już uchwały przez rady poszczególnych gmin.

Rozumiem, że w przypadku przyjęcia nowych członków istotna jest wola podmiotu chcącego wstąpić do Związku, a nie jakieś nadzwyczajne

kryteria...

Przede wszystkim jest to wola obu stron, a przede wszystkim trzeba się utożsamiać z naszym statutem, naszą działalnością i pozostałymi członkami stowarzyszenia. Zainteresowany podmiot chęć wstąpienia do Związku musi wyrazić w postaci uchwały przez właściwą radę, a z drugiej strony zarząd stowarzyszenia przyjmuje również uchwałę o przyjęcie w poczet członków.

Do tej pory nie mieliśmy kłopotów ze wzajemnym zaakceptowaniem siebie.

Co prawda wiedza czy informacja o naszym stowarzyszeniu jest na razie dość skromna, ale coraz szybciej rozprzestrzenia się po środowisku.

Korzystając z okazji zapraszam wszystkich chętnych do współpracy.

Dziękuję za rozmowę.